

Najpierw Pan Prokurator, później przewlekle chorzy - podziału na gorszych i lepszych ciąg dalszy...

W pierwszej wersji uchwały Narodowego Programu Szczepień w grupie 0, której szczepienia rozpoczęły się pod koniec grudnia, byli m.in. przedstawiciele służb medycznych oraz personel domów pomocy społecznej i dalej: seniorzy, pensjonariusze DPS, nauczyciele oraz żołnierze Wojska Polskiego, w tym Wojsk Obrony Terytorialnej, funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, Straży Gminnej i Miejskiej, Straży Pożarnej, pracownicy TOPR oraz GOPR, którzy biorą bezpośredni udział w działaniach przeciwepidemicznych oraz odpowiadają za bezpieczeństwo narodowe.

W II grupie (czyli skierowanej do szczepień zaraz po objęciu szczepieniami wszystkich osób z grupy 0) znalazły się osoby przewlekle chore w wieku od 18 do 59 lat. Wraz z nimi, według programu, mają być szczepieni pracownicy kolejnych sektorów, m.in. funkcjonariusze służb celno-skarbowych, pracownicy wymiaru sprawiedliwości oraz urzędnicy odpowiedzialni za zwalczanie pandemii.

W połowie stycznia ukazało się jednak nowe rozporządzenie, które trochę w tej pierwotnej wersji namieszało, szczególnie w kwestii kolejności pracowników służb.

Tym sposobem przed pacjentami przewlekle chorymi znaleźli się funkcjonariusze albo żołnierze: Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Celno-Skarbowej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa, Służby Więziennej, Inspekcji Transportu Drogowego, straży ochrony kolei, prokuratorzy i asesory prokuratury oraz członkowie ochotniczych straży pożarnych, ratownicy górscy i wodni wykonujący działania ratownicze oraz pracownicy firm farmaceutycznych.

Jakby tego było mało, wstrzymane zostały zaplanowane wcześniej szczepienia, a co za tym idzie nawet pracownicy zakładów leczniczych i szpitali muszą teraz czekać na swoją

kolej. Z informacji , do których dotarła nasza Redakcja wynika, że na blisko 100 osób zatrudnionych w jednostkach leczniczych Gminnego Ośrodka Zdrowia w Kętach, jedynie pięć (cztery pielęgniarki i jeden lekarz) „załapało” się na szczepienie.

Kiedy zatem swoją dawkę otrzyma „przeciętny Kowalski”? Otóż... nieprędko, bo zależne jest to od terminów dostaw, które w najbliższym czasie będą zmniejszone z powodu rozbudowy zakładu w belgijskiej fabryce Pfizer. **I tu nasuwa się pytanie: kogo dopiszą w następnej kolejności? Znajomych, członków rodzin parlamentarzystów, sprzedawców z ulubionych butików czy pracowników myjni samochodowych, gdzie co kilka dni oddają swoje limuzyny?**



Kiedy nie masz znajomości w rządzie i czekasz na swoją kolej, by dostać szczepionkę...